# RUSKI INWALID

№ 81.

ŚRODA. 7 Kwietnia 1820 r.

CZYLI

# WIADOMOŚCI WOJENNE.


*Treść.* Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Franciia. Angliia. Rozmaitości.

## WIADOMOŚCI KRAIOWE.

*z Petersburga, 7 Kwietnia.*

W przeszły poniedziałek 5. b. m. o godzinie trzeciey z południa Newa uwolniła się od lodów i wkrótce związek z *Wasilewskim ostrowem* i innemi częściami miasta za nią położonemi przez naprowadzenie mostów nastąpi.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Francia.

*z Paryża, 25 Marca.*

*Wiadomości tyczące się Hiszpanii.*

Gdy goniec wysłany w dniu 7 b. m. z Andaluzyi niestanął na 13 w Madrycie, przypisywano to rozmaitym przyczynom i tak według iednych zwierchność mieyscowa kordawska miała go zatrzymać na drodze, rozumieiąc że konstytucia ogłoszoną została bez woli Królewskiey; wed ug drugich: Jenerał *O'Donel* znayduiący się między Kadyxem i Madrytem a przeymuiący wszystkich gońców, był przyczyną tego opóźnienia.

Konstytucia kortezów ogłoszoną została w Murcyi w dniu 29 lutego. Biskup tameczny i kapituła zaprzysięgli natychmiast na wierność ieybez wszelkiego oporu. Naczelnikiem cywilnym mianowano Pana *Romero Alpuente*, a dowodcą siły woienney Pułkownika *Torrijos*. Oba ci nowi urzędnicy zostawali w więzieniu inkwizycyi i dopiero przed samem mianowaniem uwolnieni stamtąd. Torrijos na czele woyska ruszył ku Walencyi. Mowią że *Elio* potrafił umknąć z tego miasta. W Murcii pospólstwo zruynowało dom, gdzie inkwizycyia odbywała swe posiedzenia.

— Tym czasowa Junta wydała następuiącą odezwę do mieszkańców Madrytu:

*Heroiczni mieszkańcy Madrytu!*

W wielkich przesileniach narodu, nic bardziey niemaluie cnot iego rzadkich, iak porządek wśrod powszechnego ruchu, uszanowanie dla władzy w czasie tych zmian politycznych istnieiącey, a wierność i wdzięczność dla Monarchy, skoro ten przyymie ustawy zbawienne, zgodne z powszechną wolą narodu, których naypewnieyszym iest skutkiem powszechna pomyślność. Takie to rysy wielkości oznamienowały dzień 8 i 9 Marca; znaydą one zaszczytne mieysce w dzieiach naszych, a Europa dziwić się im będzie. Mieszkańcy Madrytu! Junta tymczasowa pracuiąc iak nayczynniey z Królem nad obmysleniem srodków nayrychleyzzego wprowadzenia systematu konstytucyynego, widzi z prawdziwem ukontentowaniem i rozrzewnieniem iakie tylko w duszach czułych na dobro oyczyzny mieścić się mogą, iak nasz dobry Monarcha szczerze chce i usiłuie zbliżyć dzień ten sczęśliwy, kiedy konstytucyia polityczna Monarchii do wszystkich gałęzi administracii kraiowey zastosowaną bydz może. Taż iunta zaleca wam, abyście się ciągle ćwiczyli w tych wielkich cnotach, które was między wszystkiemi narodami swiata tak chlubném okrywaią światłem, a w nagrodę za pracę swoią w dopomoganiu Monarsze w tak trudnych i ważnych okolicznościach spodziewa się, że nieprzestaniecie okazywać naywiększego uszanowania dla tronu i świętey Króla osoby, że iednostaynie starać się będziecie o zachowanie porządku publicznego, aby tym sposobem swiat cały przekonał się, że mieszkańcy Madrytu heroiczni z tylu względów, są iescze bardziey takiemi, gdy przy tak nagłém przeyściu do nowego systematu politycznego, który był przedmiotem naygorętszych ich życzeń, spokoyność publiczna ani nachwilę zamieszaną niebyła.

»Takie są chęci Junty; takie wszystkich ludzi poczciwych: taki nakoniec iest stopień chwały, do którey opatrzność nas powoływa. Mieszkańcy Madrytu odpowiedzcie tak wysokiému przeznaczeniu. Postanowienia maiące się wkrótce ogłosić, będą naypewnieyszą rękoymią stałey woli Królewskiey, aby uskutecznić w całey rozległości systemat konstytucyyny i postępować po drodze powszechnem życzeniem narodu wskazaney. Patrzcie i przekonaycie się z wypadków, one są odpowiedzią naybardziey zadowalniaiącą w zdarzeniu gdyby iaki duch złości i podburzenia, chciał iescze wzbudzić w was nieufność ku zamiarom rządu. Oddalcie wszelką obawę i niespokoyność i bądzcie pewni, że Monarcha który skoro się tylko przekonał, że ustanowienie konstytucii powszechną iest wolą narodu, natychmiast ią przyiął i zaprzysiągł, i w tak krótkiey chwili tak olbrzymie do iey wykonania uczynił kroki, nie iest zdolny do cofnienia się. Jego powaga, iego znana pobożność, iego nakoniec osobiste cnoty są tego pewną rekoymią.

»Spocznicie na łonie ufności i spokoyności w stałem przekonaniu, że dzień sczęśliwy nastąpi, kiedy przed zgromadzoną reprezentacią, tym to naytwardszym puklerzem tronu, Król z przyzwoitą uroczystoscią i pompą podpisze konstucyią na którą iuż zaprzysiągł. Dzień ten pożądany uczyni Monarchę naszego naysczęśliwszym i naypotężnieyszym z Królów, a narod hiszpański postawi na tym stopniu chwały, iaki cnotom i heroizmowi iego należy. A wtenczas przekona się Europa, iż iest na świecie narod, który idąc drogą cnoty, wszedł do przybytku wolności.«

Dan w Madrycie w sali Junty tymczasowey 10 Marca 1820 roku.

— Junta Cenzury którą Król przywrócił, niema prawa roztrząsania żadnego pisma przed iego ukazaniem się, ani przeszkodzić wyysciu iego; iest to bardziey dyrekcyia Xięgarni anieżeli cenzura.

---

— W *Moniterze* czytamy artykuł następuiący:

»Niektóre dzienniki donosiły o iakichś zamieszaniach i powstaniach, zaszłych iakoby w Portugalii. Te nowiny niemaią innego źródła iak ten duch zawsze nieprzyiazny Rządom prawym; ostatnie bowiem listy z Portugalii zapewniaią, że tam panuie i panowała zupełna spokoyność.«

— Według dziennika *le Constitutionel*, pogłoska o powrocie Xięcia *Decazes* coraz się bardziey szerzy w stolicy tuteyszey.

— Minister spraw wewnętrznych mianował kommissyią, która się trudnić będzie przeyrzeniem rozmaitych proiektów tyczących się urządzenia nowey sali opery.

— Słychać że Pani *Genlis* ma wydawać pismo peryiodyczne pod tytułem: *Nieustraszony*, (l'Jntrepide) pierwszy iego numer wyydzie na widok publiczny w dniu 24. b. m. — Le *Conservateur* zapowiada że dziennik ten będzie niechybnie zabronionym, skoro tylko izba deputowanych przyymie proiekt prawa o dzien-

nikach. Teuże *Conservateur* wyłoży nam w ostatniey swoiey książeczce przyczyny dla których pismo Pani *Genlis* ma bydź zabronione.

*Jzba Deputowanych.*

*Posiedzenie dnia* 21.

Skoro się rospoczęły obrady. i wzięto pod rozwagę proiekt tyczący się wolności druku Pan *Laisne de Villevêque* zabrał głos i rzekł: »Naywięksi przyiaciele arbitralności niemogą temu zaprzeczyć, że wolność druku, iest duszą rządu reprezentacyynego. Pod kierunkiem konstytucyi strzeże ona opinii powszechney i ukazuie przepaści przemocy. Baczne maiąc na wszystko oko, tchnie w urzędników publicznych zawsze skłonnych do despotyzmu, zbawienną boiaźń, a ogłaszaiąc wszystkie ich czyny utrzymuie ściśle na drodze powinności.

»Wiem o tem, że wolność druku ma swoie nadużycia, że zuchwałość, iest bliską wolności; lecz czyż w cenzurze należy szukać środka to złe odwracaiącego;

»Nie, Mści panowie Udoskonalmy, ieśli tego potrzeba prawa hamuiące zbyteczną wolność; niech *odpowiedzialność* pisarzy niebędzie próżnym i nic nieznaczącym wyrazem; niech mówię ta *odpowiedzialność* pada na prawdziwego autora i wydawcę dziennika, a nie zaś na imie które będąc zapłacone, podle się pod odpowiedzialność pożycza; udoskonalmy nasze sądownictwa i przeszkodzmy aby duch stronnictwa niemógł przeniknąć do świątyni sprawiedliwości.«

Następnie mowca wskazuie rozmaite do tego wszystkiego środki; wymawiaiąc zawsze wolność druku od tych potwarzy, które tak niesłusznie na nią padaią i tak daley mówi:

»Wybuchały nieraz powstania; lecz czyż pochodnia wolności druku zawsze ie podżegała?

»Był Rząd, który niegdyś wystawiano za przykład pięknego ideału monarchii, a będąc przedmiotem czci i uszanowania stronników władzy, był ukazywany za wzór do naśladowania wszystkim Królom. Naysławnieyszy z pisarzy naszych, użył całey, dzielności swego pięknego piora, aby nam iego ponęty i szczęście opisać. Zaprzysięgał to na czyny *Cyda* i grob *Chimenei* . . . . J cóż się stało z Hiszpaniią . . . Zatrzymuię się; Ledwiem niezapomniał, że iey młody monarcha zaprowadzony na brzeg przepaści przez zgubne rady, iest nieszczęśliwy, a może iuż i więzień; ledwiem niezapomniał, że iego czoło do połodarte z korony, iuż się zasępiło klęskami rewolucyi. Aprzecież to niewolność druku sciagnęła nań tyle nieszczęść . . . . Ja głos móy daię przeciwko proiektowi prawa.« (Dalszy ciąg opisania tego posiedzenia izby deputowanych próżniey się umieści; poczta bowiem ostatnia tyle tylko nam przyniosła.)

## Angliia.

*z Londynu* 18 *Marca.*

Znayduiący się tu poseł hiszpański Xiążę *St Carlos*, zawiadomił wszystkich Hiszpanow tu mieszkaiących z powodu rożnicy w zdaniach politycznych, iż maią teraz zupełną wolność powrócenia do oyczyzny, a pasporta od niegoż otrzymać mogą.

Duch niepokoiu i buntów w Jrlandyi coraz się przytłumia. Mocno się obawiano aby *Bandyści* nieprzedsięwzięli iakich buntowniczych zamysłów w dzień S. Patrycyusza (Patrona Jrlandyi) lecz ta obawa była próżną i dzień ten spokoynie upłynął.

---

## ROZMAITOŚCI.

(*Dokończenie wyimków* z Rabnera *pod tytułem* prima aprilis.)

VIII.

*Próżnochwał* szczęśliwym nie iest. — Zna on kto po nim odziedziczy maiątek, i wie, że mimo wszelkich prawnych kroków, iakieby mógł uczynić, ostatniey woli iego, nikt troskliwie wykonać niezechce. — Próżnochwał iest to człowiek, który przy ogromnym maiątku wiele ma dumy, a mało rozumu; — co iest naturalnym, bo maiąc rozum, możnaż bydz dumnym? Jak skłonić ku sobie wspólobywateli serca, oto on się nigdy nie starał; a zatem, iakichże pochwał od nich po śmierci spodziewać się może. — Próżnochwał na dobrą myśl wpada, w potomności wziętość sam sobie chce zapewnić. — Woła snycerza, ten mu marmurowy ma wystawić grobowiec — Półtuzina cnot kamiennych ma siedzieć w około i gorzkie łzy wylewać. — Nawet śmierć nieubłagana, żal wyrażać powinna z powodu, iż wielkiego próżnochwała, musiała wydrzeć ziemi. — Fama również zapomnianą nie iest, a w środku grobowca dwóch litościwie płaczliwych skrzydlatych chłopczyków, trzymać maią tarczę tak wielką, iak tylko możoa ku wyryciu na niey wszystkich tytułów, wszystkich cnot i

wszystkich Próżnochwała zasług. — Z niey to świat ma wyczytać, że i w naszych czasach znaleźli się wielcy i cnotliwi męże, — dowie się, że był znakomity obywatel, którego pamiętne imie Próżnochwał było.—Drugi *Alexander* Wielki, który w Jndyach tak ogromny oboz rozłożyć kazał, by potomność Olbrzymami Macedończyków mniemała.—Grobowiec skończony: iuż tylko wyrycia na tarczy braknie. — O iakżeby ciężkiem skonanie Próżnochwała było, gdyby zdołał przewidzieć że iego następcy nawet na koszta wyrycia samego tylko imienia, zgodzić się niezechcą. — Przepyszny pomnik nieskończonym zostanie; — W lat piędziesiąt nikt wiedzieć nie będzie, kto pod nim spoczywa, a w drugie lat pięćdziesiąt zabierze go magistrat i obróci ku uczczeniu pamięci starego Burmistrza, który pełen cnot, zbyt umrze ubogim, by iego dziedzice mogli bydź w stanie wystawić tak zasłużoną cnot iego pamiątkę.

IX.

Cóż to za radość w domu *Marnotrawskiego*? Albo niewiesz, dziś iest dzień uroczysty, w którym go Sąd pełnoletnim uznał *Marnotrawski* całemu miastu to szczęście przy odgłosie trąb i kotłów ogłasza; obchodząc uroczystość w towarzystwie ludzi nikczemnych, którzy oddawna czatuią na maiątek iego, i których iedynym do życia sposobem iest przyiaźń głupców do pełnoletności wzdychaiących. — Okupione przez *Marnotrawskiego* prawo z pod opieki o trzy lata wcześniey nad przepisy, iest tylko prawem dozwalaiącem mu zostać żebrakiem o trzy lata wcześniey.

X.

Dla czego *Lekkomyśl* tak wzruszony pośpiesza do domu? . . . Czy bydź może! więc żona iego umarła w tey chwili? ta, którey on tysiącem niegodnych obelg, życie męczarnią, a śmierć rozkoszą starał się uczynić! — Znayduie ią bez życia. O iak mu lekko na sercu! Posyła co prędzey do *Zwodnickiey* którą od lat kilku przenosił nad żonę, i donosi iey że umarła! *Zwodnicka* rozumie poselstwo, i cieszy się; *Lekkomyśl* mocniey się raduie że iuż nic mu niestoi na przeszkodzie, w ogłoszeniu publicznem żoną swoią *Zwodnickiey*.—O iak szczere wylewałby łzy teraz *Lekkomyśl*, nad zgonem cnotliwey i nieszczęśliwey swey małżonki, gdyby mógł przewidzieć, że właśnie od dziś za rok, na *prima aprilis*, nowa iego małżonka ze schodów go strąci za to, że śmiał weyśdź do niey w tenczas, kiedy ona zamknięta z młodym Adonisem, szczęście tegoż, z maiątku męża zapewnić chciała.

XI.

*Modnicka* przyyść na bal niemoże; bo dziś wieczór pogrzeb starego iey męża. — Za trumną iego, daleko iest weselszą, niżby nią bydź mogła w tańcu, za życia męża. — Przez lat trzy wytrwała z nim wiele złego, lecz za to, on ią kochał prawdziwie, a w dowód miłości zrobił ią iedyną dziedziczką maiątku. *Modnicka* dzieli nim się teraz z będącym tu na załodze porucznikiem B. — Jest to błędny rycerz w karty nieszczęśliwy bardzo.—Lat trzy tylko a iakże często zełzami wspomni sobie na zmarłego męża, kiedy u przyiacioł chleba prosić będzie!

XII.

Chwała Niebu! dokonane wielkie dzieło! właśnie ostatni wiersz skończony. O szczęśliwa oyczyzno! ieden z dowcipnych synów twoich, wydał wreście na świat oryginalne dzieło, przechodzące wszystkich drammatyków. Co to będzie hałasu w uczonych dziennikach! Jak to obcy tłumaczyć będą! Jaka zazdrość, że u nich żaden nie wpadł na myśl podobną! Autor nad tem tylko przemyśla, komu by ią oddać na Benefis?—Kto zrobi muzykę? Kto pierwszą zapełni rolę? Ha! dam ią Panu B.— lecz sam go nauczę iak ma deklamować; ieżeli nie, innego uszczęśliwię iey darem.—Tak myśli biedny Autor! — a o tem wcale niewie że przy pierwszem wystawieniu, parter go wyśmieie, a loże ziewać będą.

— Wiadomo iuż pewnie w Wiedniu, że Arcy Xiąże *Reyner* Vice Król Wenecko-Lombardski wchodzi w związki małżeńskie z Xiężniczką de *Carignan*, córką Xiążęcia Karola Emmanuela Sardyńskiego.

W PETERSBURGU.

*w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.*